



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Zażyłość z Panem"

Piątek, 17 kwietnia 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj modlili się w intencji kobiet oczekujących dziecka, kobiet w ciąży, które zostaną mamami i są niespokojne, martwią się. Zadają sobie pytanie: «W jakim świecie będzie żyło moje dziecko?». Módlmy się w ich intencji, aby Pan dał im odwagę wychowywania tych dzieci z ufnością, że świat niewątpliwie będzie inny, ale zawsze będzie to świat bardzo miłowany przez Pana.

Homilia

Uczniowie byli rybakami — Jezus ich powołał właśnie podczas pracy. Andrzej i Piotr pracowali przy sieciach. Zostawili sieci i poszli za Jezusem (por. Mt 4, 18-20). Jan i Jakub podobnie — zostawili ojca i młodzieńców, którzy z nimi pracowali, i poszli za Jezusem (por. Mt 4, 21-22). Usłyszeli powołanie w momencie, gdy wykonywali swój zawód rybaków. A ten fragment dzisiejszej Ewangelii, ten cud — cudownego połowu — przywodzi nam na myśl inny cudowny połów, ten, o którym opowiada Łukasz (por. 5, 1-11); również tam wydarzyło się coś podobnego. Udał się im połów, kiedy myśleli, że nic nie złowią. Kiedy skończył nauczać, Jezus powiedział: «Wy płyncie na głębie». — «Ależ pracowaliśmy przez całą noc i nic nie złowiliśmy!». — «Idźcie». — «Zdając się

na Jego słowo — powiedział Piotr — zarzucili sieci». Była tam taka mnogość — mówi Ewangelia — «że ogarnęło ich zdumienie» (por. Łk 5, 9) na widok tego cudu. Dziś, przy tym innym połowie, nie ma mowy o zdumieniu. Widać pewną naturalność, widać, że dokonał się postęp, przebyta została droga w poznawaniu Pana, w bliskiej znajomości z Panem; użyję właściwego słowa — w zażyłości z Panem. Kiedy Jan to zobaczył, powiedział do Piotra: «Ależ to jest Pan!», a Piotr przywdział szatę, skoczył do wody, żeby popłynąć ku Panu (por. J 21, 7). Za pierwszym razem uklęknął przed Nim: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny» (por. Łk 5, 8). Tym razem nie mówi nic, jest bardziej naturalny. Nikt nie zapytał: «Kto Ty jesteś?». Wiedzieli, że to Pan, było to oczywiste, spotkanie z Panem. Zażyłość apostołów z Panem wzrosła.

Również my, chrześcijanie, w naszej drodze życia jesteśmy w tej sytuacji wędrowania, robienia postępów w zażyłości z Panem. Pan, powiedziałbym, jest niejako «przystępny», a «przystępny» dlatego, że wędruje z nami, wiemy, że to jest On. Nikt Go tutaj nie zapytał: «Kto Ty jesteś?» — wiedzieli, że to był Pan. Codzienna zażyłość z Panem to zażyłość chrześcijanina. I z pewnością razem zjedli śniadanie, składające się z ryby i chleba, na pewno w sposób naturalny rozmawiali o wielu sprawach.

Ta zażyłość chrześcijan z Panem jest zawsze wspólnotowa. Owszem, jest intymna, jest osobista, ale we wspólnocie. Zażyłość bez wspólnoty, zażyłość bez Chleba, zażyłość bez Kościoła, bez ludu, bez sakramentów jest niebezpieczna. Może stać się zażyłością — by tak powiedzieć — gnostyczną, zażyłością tylko dla mnie, oderwaną od ludu Bożego. Zażyłość apostołów z Panem zawsze była wspólnotowa, zawsze przy stole, będącym znakiem wspólnoty. Zawsze była z sakramentem, z Chlebem.

Mówię to, ponieważ ktoś zmusił mnie do zastanowienia się nad niebezpieczeństwem, które istnieje w tej chwili, podczas tej pandemii, która spowodowała, że wszyscy się porozumiewamy, także religijnie, za pośrednictwem mediów, za pośrednictwem środków przekazu, także w tej Mszy św., wszyscy komunikujemy się, ale nie razem — razem duchowo. Lud jest mały. Istnieje wielki lud — jesteśmy razem, ale nie razem. Także sakrament — macie go dzisiaj, Eucharystię, ale ludziom, którzy łączą się z nami, pozostaje tylko komunია duchowa. A to nie jest Kościół — to jest Kościół na czas trudnej sytuacji, na co Pan pozwala, lecz ideałem Kościoła jest bycie zawsze z ludem i z sakramentami. Zawsze.

Przed Wielkanocą, kiedy rozeszła się wiadomość, że będę odprawiał Mszę św. w pustej Bazylice św. Piotra, napisał do mnie pewien biskup — porządny biskup, dzielny — i zrobił mi wyrzut. «Jak to, Bazylika św. Piotra jest taka duża, dlaczego nie zaprosi Wasza Świątobliwość przynajmniej 30 osób, żeby było widać ludzi? Nie będzie zagrożenia...». Zastanowiłem się: «Ale co mu przyszło do głowy, że mi to mówi?». W danej chwili nie rozumiałem. Ale ponieważ jest to dobry biskup, bardzo bliski ludu, coś z pewnością chciał mi powiedzieć. Kiedy go spotkam, zapytam. Potem zrozumiałem. On mówił mi: «Proszę uważać, żeby nie *wiralizować* Kościoła, żeby nie *wiralizować* sakramentów, żeby nie *wiralizować* ludu Bożego. Kościół, sakramenty, lud Boży są konkretne. To

prawda, że w tej chwili musimy przeżywać tę zażyłość z Panem w taki sposób, ale po to, żeby wyjść z tunelu, żeby w nim nie zostać. I taka jest zażyłość apostołów — nie gnostyczna, nie *zwiralizowana*, nie egoistyczna, dla każdego z nich, ale jest to zażyłość konkretna, w ludzie. Zażyłość z Panem w życiu codziennym, zażyłość z Panem w sakramentach, pośród ludu Bożego. Oni przeszli drogę dojrzewania w zażyłości z Panem; również my uczmy się tego. Od pierwszej chwili zrozumieli oni, że tamta zażyłość była odmienna od tego, co sobie wyobrażali, i doszli do tego. Wiedzieli, że to był Pan, dzielili ze sobą wszystko — wspólnotę, sakramenty, Pana, pokój, świętowanie.

Oby Pan nauczył nas tej bliskości z Nim, tej zażyłości z Nim, ale w Kościele, z sakramentami, ze świętym wiernym ludem Bożym.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmują teraz komunię duchową.

«U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie».